

Wrocław, dn. 26 kwietnia 2021 r.

Dr hab. Barbara Mielnik, prof. nadzw. UWr  
Katedra Prawa Międzynarodowego i Europejskiego  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Łukasza Dąbkowskiego nt:  
*Rola wybranych sądów międzynarodowych w ochronie środowiska*

### 1. Wybór tematu

Rozprawa doktorska Pana mgr Łukasza Dąbkowskiego, przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Marka Zielińskiego i przedstawiona mi do zaopiniowania, zatytułowana jest: *Rola wybranych sądów międzynarodowych w ochronie środowiska*. Całość dysertacji została opracowana w języku polskim. Tytuł rozprawy nie budzi żadnych wątpliwości, jest jasno i czytelnie sformułowany. Wybór tematyki dokonany przez Autora jest trafny, gdyż w związku ze zmianami zachodzącymi w środowisku naturalnym, zagadnienia dotyczące jego ochrony zawsze przyczyniają się do lepszego poznania tej rozległej tematyki. Z kolei rola sądów międzynarodowych w przestrzeganiu i kształtowaniu norm z dziedziny międzynarodowej ochrony środowiska wciąż nie została wyczerpująco zbadana. Stąd też niniejsza praca powinna stanowić wkład w rozwój polskiej doktryny szeroko rozumianego prawa międzynarodowego. Problem, z jakim zmierzył się Autor nie dotyczy nowych rozwiązań, ale raczej postępujących zmian widocznych w przyjmowanych aktach prawa międzynarodowego oraz ich interpretacji przez sądy/organy międzynarodowe. Istotny wpływ sądów międzynarodowych na proces przestrzegania prawa ochrony środowiska jest niepodważalny, gdyż nie tylko stosują one istniejące prawo, ale ponadto przyczyniają się do konkretyzacji norm w tej dziedzinie.

### 2. Budowa pracy, układ i kolejność rozdziałów

Budowa pracy i jej układ nie budzą większych zastrzeżeń. Doktorant postanowił podzielić rozprawę na wstęp, cztery rozdziały i zakończenie. W pracy znajduje się także bibliografia, wykaz wykorzystanych do celów pracy aktów prawnych i orzeczeń sądów międzynarodowych. Pierwszy rozdział został zatytułowany dość lakonicznie: *Zagadnienia ogólne* (ss. 13-48), drugi: *Sądownictwo międzynarodowe a ochrona środowiska* (ss. 49- 117) trzeci: *Sądownictwo Unii Europejskiej a ochrona środowiska* ( ss. 118-173), czwarty: *Prawa człowieka a ochrona środowiska* (ss. 174-202). Całość pracy została podsumowana w *Zakończeniu* (ss. 203 – 214).

Pewne wątpliwości może budzić zastosowanie takiego podziału przyjętego przez Autora, zwłaszcza gdy przeanalizujemy tytuły podrozdziałów. Niejasne w mojej opinii jest umieszczenie dwóch pierwszych podrozdziałów II rozdziału właśnie w tym miejscu, gdyż swoją tematyką: *Źródła międzynarodowego prawa środowiska* (punkt II.1) i *Odpowiedzialność państwa za naruszenia międzynarodowego prawa środowiska* (punkt II.2) raczej powinny znaleźć się w rozdziale I, gdzie przedstawione zostały zagadnienia ogólne.

Pomimo wskazanych powyżej zastrzeżeń, podział pracy przyjęty przez Doktoranta wskazuje na dążenie do uporządkowania zagadnień najistotniejszych dla całości rozważań.

### 3. Ocena merytoryczna

Autor rozpoczyna swoją rozprawę od *Wprowadzenia* liczącego 5 stron. Nakreśla w nim podstawowe założenia pracy, dokonuje pobieżnego przeglądu literatury, jak i w jasny sposób określa cele badawcze. We *Wprowadzeniu* przedstawiony został przyjęty przez Doktoranta podział pracy i wstępna zapowiedź treści mającej znaleźć się w poszczególnych rozdziałach. Autor pokrótce wskazał również metody badawcze, którym podporządkował całość wywodu. Ciekawym rozwiązaniem zastosowanym przez Doktoranta jest postawienie pytań (s. 12), na które zamierza w pracy odpowiedzieć. O ile ta część opracowania napisana jest spójnie, o tyle na wstępie rodzą się pewne wątpliwości związane z pominięciem roli arbitrażu w kształtowaniu się międzynarodowego prawa ochrony środowiska. Nieco zaskakujący jest także zwrot użyty przez Autora na s. 9, dotyczący procesu interpretacji dokonywanej przez międzynarodowe organy sądowe, a brzmi on: „moralnych intuicji”. Interesujące może być to, co w tym miejscu Autor miał na myśli.

Rozdział pierwszy zatytułowany: *Zagadnienia ogólne*, wprowadza czytelnika w kwestie podstawowe dla całości rozprawy czyli określające pojęcie i cechy prawa ochrony środowiska (pkt I.1). Doktorant dostrzega brak jednolitej definicji tego pojęcia, ale wskazuje na jego wielopłaszczyznowy wymiar, gdyż odnosi się ono do wielu dziedzin prawa międzynarodowego (np. powietrza, morza, emisji gazów, czy nawet bezpośredniego otoczenia człowieka). W punkcie I.2 Autor zwraca uwagę, iż w rozumieniu międzynarodowym prawo ochrony środowiska jest nową dziedziną, to jednak pewne formy ochrony zasobów naturalnych znane są już w państwach starożytnych. Dlatego też rozpoczyna swoją analizę od omówienia norm przyjmowanych w starożytności (I.2.1), aby następnie w części I.2.2. przejść do regulacji znanych z okresu średniowiecza i zakończyć rozważania historyczne na czasach nowożytnych. Ta część obejmuje okres do II wojny światowej i zaraz potem pojawia się podpunkt I.2.3, w którym Autor przedstawia regulacje polskie. Nie rozumiem czemu Autor nie zachował

przyjętego przez siebie porządku i w jego analizie prawo polskie obejmuje okres aż do 2004 roku, czyli do przystąpienia do UE. Tym bardziej, że kolejny podpunkt I.2.4. skupia się wokół współczesnych wyzwań w zakresie ochrony środowiska – czyli od lat 60. do konferencji w Johannesburgu. Autor niestety w sposób trochę bezrefleksyjny opisuje kolejne zdarzenia, skupiając się tylko na działaniach ogólnoswiatowych, co tak naprawdę nastąpiło w II połowie XX wieku. Nie przedstawia jednak wyników badań z lat 70. ubiegłego wieku dotyczących negatywnych skutków działalności człowieka m.in. wydobycia i wykorzystania ropy naftowej. Autor zagubił także nieco wątek rozwiązań regionalnych odnośnie ochrony rzek, czy uniwersalnych jak choćby w przedmiocie środowiska morskiego (zatrucie niektórych rzek europejskich doprowadziło do wymarcia w nich wszelkiego życia – Ren, Sekwana i wiele innych mających znaczenia międzynarodowe; katastrofy tankowców – następstwem tych wydarzeń było podpisywanie umów międzynarodowych). Szkoda tych wątków gdyż niewątpliwie przyczyniłyby się do podniesienia jakości opracowania. W punkcie I.3 Doktorant stara się przybliżyć zasady międzynarodowego prawa środowiska. Autor skupia się wokół norm wynikających z Deklaracji Sztokholmskiej i z Rio, nie dostrzegając jednak ich związku z wcześniej wypracowanymi już normami zwyczajowymi. Wniosek zawarty na s. 39, że „dochodzimy do wniosku, że wiele spośród norm określanych jako zasady prawa w istocie rzeczy jest normami prawnymi” wydaje się być pozbawiony sensu, tym bardziej że na tym tle można rozpocząć nową dyskusję w przedmiocie czy zasada jest normą. Kolejny podrozdział skupia się wokół międzynarodowego systemu zarządzania środowiskiem i jego podmiotami. Słusznie na stronie 40 Autor zwraca uwagę, że „system cechuje zatem różnorodność podmiotów uczestniczących w procesach tworzenia, stosowania i przestrzegania prawa”, by pokrótce przedstawić najważniejsze kwestie odnoszące się do tych zagadnień. W podpunkcie I.4.1 Autor postanowił przybliżyć dwa z tych systemów: ONZ i OECD. O ile omówienie pierwszego z nich nie nasunęło Doktorantowi jakichkolwiek problemów, o tyle zapowiadana rola OECD jest w ogóle znikoma, jeśli opieralibyśmy się tylko na tym co zostało w pracy przedstawione (pytaniem jest w takim razie: po co o niej wspomiano?). Podpunkt I.4.2 poświęcony jest roli organizacji regionalnych ale Autor ograniczył się w tym miejscu głównie do wyliczenia przyjętych przez nie dokumentów, które w jakikolwiek sposób można było powiązać z ochroną środowiska. Nie wiadomą jest zaś to, czemu nie odniósł się w tej części do całości rozprawy i nie wskazał jakie w ramach tych umów, czy aktów innego rodzaju powołane zostały organy, czy mechanizmy zajmujące się rozstrzyganiem sporów międzynarodowych. Na tle innych części pracy, rozdział I kończy się dość dziwnie, gdyż nie posiada podsumowania i trudno jest wywnioskować czemu miały te rozważania służyć, tym bardziej że poszczególne części składowe także wniosków nie

zawierają. Pomimo tych uwag można jednak uznać, że Autor w pewnym stopniu wywiązał się ze swej roli przybliżając podstawowe kwestie dotyczące rozwoju prawa środowiska oraz roli jaką zaczęło ono odgrywać we współczesnym świecie.

Rozdział drugi jest zatytułowany *Sądownictwo międzynarodowe a ochrona środowiska* i zaczyna się od wskazania źródeł międzynarodowego prawa środowiska. Autor tym razem zajmuje się klasycznymi źródłami prawa międzynarodowego, choć nie wiem czym się kierował wskazując na doktrynę jako tzw. „twarde” źródło prawa i w jaki sposób odróżnia On ogólne zasady prawa od zasad (s.49). Ciekawe jest spostrzeżenie Autora zawarte na stronie 51, gdy zwraca on uwagę na wyjątkowy charakter instytucjonalny umów z dziedziny ochrony środowiska. Wypada tylko żałować, iż w tym miejscu nie odniósł się Doktorant do powoływanych na ich podstawie mechanizmów rozstrzygania sporów. W dalszej części trochę mylące dla czytelnika może być dość radykalne stwierdzenie o niewiążącym charakterze protokołów dołączonych do umów, dobrze że już w następnym zdaniu dokładnie wyjaśnia o co mu chodzi i jak to rozumie. Pozostałe źródła prawa jak zwyczaj (II.1.2), czy ogólne zasady prawa i uchwały organizacji międzynarodowych zostały omówione poprawnie, choć na stronie 59, gdy Autor odnosi się do ogólnych zasad prawa i podkreśla, że to MTS najczęściej się do nich odwołuje. W tym miejscu aż prosiłoby się o podanie chociaż jednego przykładu dla poparcia tej tezy. Niezbyt jasny jest także wywód Doktoranta z tej samej strony odnośnie prawotwórczej roli uchwał organizacji międzynarodowych. W mojej opinii ten wątek powinien być nieco bardziej rozwinięty, gdyż akurat w zakresie prawa ochrony środowiska rola organizacji zarówno powszechnych jak i regionalnych jest niezaprzeczalna. Pierwsze zdanie zawarte w punkcie II.1.4 na stronie 60 z powrotem przenosi nas do doktryny i tym razem Autor umieszcza ją zgodnie z art. 38 MTS w pomocniczych źródłach prawa międzynarodowego. Interesujące wobec powyższego jest to jak Autor rzeczywiście rozumie to zagadnienie. Za trochę kontrowersyjne uznałabym także twierdzenie ze strony 61, gdzie Mgr Dąbkowski w nawiązaniu do sprawy Nottebohm stwierdza, że orzeczenia MTS uznawane są za: „decyzje autorytatywne”, gdyż nawet w powyższej sprawie nie cała doktryna była skłonna uznać taką interpretację za właściwą, a niektóre sądy wydawały orzeczenia z nią wyraźnie sprzeczne (sprawa Micheletti, TSWE rok 1990 – wyrok 1992). Omawiając w punkcie II.2 kwestie odpowiedzialności państw, Autor skupia się wokół projektu Komisji Prawa Międzynarodowego, niestety zupełnie pomijając sprawę *Fabryki chorzowskiej*, czy też podstawową dla poruszenia kwestii ochrony środowiska sprawę *Trail Smelter*. Szkoda, że ta część pracy została potraktowana aż tak ogólnie. Przy omawianiu MTS i jego kognicji (II.3), Autor przedstawia krótko działalność mechanizmów do spraw rozstrzygania sporów przed

powołaniem do życia MTS. Później już skupia się na strukturze MTS (II.3.1), postępowaniem przed MTS (II.3.2), rodzajami orzeczeń MTS (II.3.3). Dopiero po tak długim opisie przystępuje do omówienia tych orzeczeń MTS, które odnosiły się bezpośrednio do ochrony środowiska (II.4). Zapoznając się z tą częścią odczuwa się pewien niedosyt: o ile bowiem opis spraw, które toczyły się przed MTS jest bardzo wyczerpujący, o tyle brakuje w tym wniosków Autora, czy oceny dokonanej przez Autora popartej komentarzami zaczerpniętymi z literatury. Podobne wrażenie odnosi się także, gdy zapoznajemy się z kolejną częścią rozdziału II poświęconą Międzynarodowemu Trybunałowi Prawa Morza. Znaczna część rozważań dotyczy struktury Trybunału, podstaw orzekania, charakteru wyroków, a same sprawy z dziedziny ochrony środowiska omówione są bardzo sprawozdawczo. W części zatytułowanej *Podsumowanie i wnioski* (II.7) spodziewać się można przedstawienia rozważań dotyczących przedstawionych zagadnień, tym czasem jest tam bardzo wiele powtórzeń wcześniejszych wątków. W II rozdziale brakuje wyraźnie wskazania przez Autora zmian zachodzących w praktyce orzecniczej, wypracowania jakiś nowych tendencji, zaś Doktorant ogranicza się tylko do wymienia spraw zawisłych przed trybunałami, nie łączy ich żadną klamrą a tylko przedstawia niemal w kolejności chronologicznej. Takie podejście Autora do omawianych zagadnień wywołuje dość mieszane wrażenia. Z jednej strony widać ogrom pracy i wysiłek włożony w przedstawienie kolejnych elementów tego rozdziału oraz zapoznanie się z licznymi orzeczeniami, z drugiej zaś pozostaje niedosyt wywołany tym, że Autor ogranicza się tylko do opisu.

Rozdział III zatytułowany został: *Sądownictwo Unii Europejskiej a ochrona środowiska*. Autor w poszczególnych podrozdziałach przedstawia jakie są kompetencje UE w dziedzinie ochrony środowiska (III.1), źródła prawa środowiskowego UE (III.2), aby następnie omówić Trybunał Sprawiedliwości UE i jego kognicję (III.3) oraz system ochrony prawnej UE a unijne prawo ochrony środowiska (III.4). Trzy pierwsze punktu w zasadzie zostały omówione bardzo poprawnie i wyczerpująco. Autor przedstawia w nich okoliczności w jakich UE podjęła tematykę ochrony środowiska i jak mocno w jej rozwój się zaangażowała. Jasno i klarownie wskazano także podstawy aktualnej polityki ochrony środowiska prowadzonej przez Unię. Część poświęcona strukturze TSUE w zasadzie jest przeanalizowana analogicznie do rozważań poświęconych MTS i TPM, i w tym miejscu trzeba podkreślić konsekwencję Autora. Niestety zapoznając się z częścią dotyczącą już samego orzecznictwa TSUE (III.4) zaczęłam zastanawiać się co powinno podlegać ocenie: treść wyводу Doktoranta czy materia ujęta w przypisach? Właściwie od strony 161 do strony 166 w pracy znajduje jeden wieli odsyłacz. Autor omawia sprawy zgodnie z procedurami, a nie ze względu na ich treść. Brakuje w tym miejscu wskazania ewolucji prawa UE w tym zakresie, jak i roli Trybunału w wielu kwestiach będącego siłą

napędową UE do przyjmowania nowych rozwiązań. Autor tymczasem cytuje w przypisach całe mnóstwo spraw, wraz z odnośnymi fragmentami orzeczeń, ale czyni to bezrefleksyjnie, bez ich przetłumaczenia czy choćby minimalnego osobistego komentarza, przez co odnosi się wrażenie, że dokonano to prostą metodą („wytnij – wklej”). O ile pierwsza część rozdziału jest napisana na dobrym poziomie i zasługuje na pozytywną ocenę, o tyle część czwarta z punktu widzenia dysertacji doktorskiej jest nie do zaakceptowania. Część poświęcona podsumowaniu i wnioskowi jest napisana analogicznie do tego co zawarto w II rozdziale, czyli w zasadzie jest powtórzeniem wcześniej stawianych tez.

Ostatni rozdział merytoryczny pracy został zatytułowany: *Prawa człowieka a ochrona środowiska*. Pierwsza część (IV.1) poświęcona została wnikliwej analizie prawa do środowiska pod kątem praw podstawowych. Autor w tej części stawia właściwe tezy i nawiązuje do licznych mechanizmów powołanych na świecie w celu ochrony praw jednostki. Ostatecznie skupia się jednak na systemie europejskim jako najbardziej zaawansowanym. Interesujące w tym zakresie jest powiązanie aktów prawa powszechnego z działaniami na poziomie regionalnym podejmowanymi przez Radę Europy. Tak samo jak w pozostałych częściach pracy, Autor przechodzi do omówienia struktury i kompetencji organu orzekającego czyli Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ponieważ w samej Europejskiej konwencji i protokołach dodatkowych brakuje kompleksowego uregulowania prawa do środowiska, jako prawa podstawowego dla każdego człowieka, Autor słusznie i poprawnie przedstawił je w odniesieniu do interpretacji przyjętej przez Trybunał. Tym razem praca Doktoranta jest bardziej przejrzysta, ale też brakuje w niej odpowiednio uwzględnionych orzeczeń. Z całą pewnością takie inne ujęcie przyczyniłoby się do polepszenia jakości całej pracy. Aż chciałoby się wnioskować, aby Doktorant przeniósł przypisy do treści pracy i odpowiednio je przeanalizował.

*Zakończenie* liczące 12 stron zostało przygotowane w sposób poprawny, ale Doktorant nieco niepotrzebnie powtarza niektóre wcześniej zawarte w pracy wnioski. Ogólnie jednak wyczerpująco odnosi się do tez rozprawy, wykazując się podobnie jak w innych jej częściach dużą konsekwencją.

Podsumowując, pomimo dość znacznej liczby krytycznych spostrzeżeń, ocena merytoryczna pracy jest raczej pozytywna. Gdyby jednak Autor rozważał w przyszłości publikację rozprawy to wymaga ona bardzo istotnych zmian. Konieczne jest usunięcie niektórych powtórzeń – nie ma większego sensu wracanie do twierdzeń już zaprezentowanych w podsumowaniach. Ponadto najwięcej moich wątpliwości wzbudził rozdział III poświęcony UE. Taki sposób ujęcia problemu jest niedopuszczalny. Nie chodzi w tym przypadku o całkowitą rezygnację z tej części, ale powinna ona zostać poprawiona, gdyby Autor aspirował do wyższej oceny całości.

Niepokojące jest także pominięcie roli arbitrażu odnośnie spraw z dziedziny ochrony środowiska chociażby w aspekcie historycznym.

Magister Łukasz Dąbkowski napisał pracę w oparciu o doktrynę prawa międzynarodowego, praktykę państw oraz liczne orzeczenia organów międzynarodowych. Badania, które prowadził, obejmują bardzo obszerny materiał. Praca ta pomimo dość licznych zastrzeżeń ma charakter oryginalny i stanowi samodzielne opracowanie. Zaletą rozprawy jest wybór aktualnego zagadnienia dotyczącego sporów z zakresu ochrony środowiska roli odgrywanej przez międzynarodowe organy sądowe. Wadą zaś to, że Autor przyjął stanowisko sprawozdawcy, a nie analityka czy komentatora. Pomimo to podkreślić należy, że Doktorant wysuwa w miarę samodzielne tezy, stara się je udokumentować i przedstawia wnioski, choć nieco one giną w całej dysertacji. Biorąc to wszystko pod uwagę mogę stwierdzić, że pod względem merytorycznym praca Pana Łukasza Dąbkowskiego, choć nie jest wolna od błędów spełnia minimalne wymogi stawiane rozprawie doktorskiej.

#### **4. Warsztat, wykorzystanie literatury, strona stylistyczna i techniczna rozprawy**

Ocena warsztatu, wykorzystania literatury, strony stylistycznej i technicznej rozprawy jest pozytywna. Przypisy w pracy nie budzą żadnych zastrzeżeń i można tylko podkreślić staranność Autora w tym aspekcie przygotowania rozprawy. Jedyna uwaga jaka się w tym miejscu nasuwa to tylko ta dotycząca stron 161 – 166, która była już wcześniej zasygnalizowana, gdy Doktorant bardziej skupił się na przypisach niż na treści samej rozprawy. Bibliografia także została sporządzona z należytą starannością, zawiera wiele aktualnych pozycji, w tym bogatą literaturę obcojęzyczną, wykaz dokumentów oraz orzeczeń.

Język, jakim posługuje się Autor, jest bardzo poprawny. Doktorant wykazuje się znaczną biegłością w korzystaniu z języka polskiego. Jego wypowiedzi są zbudowane logicznie. Niekiedy tylko pojawiają się zbyt długie akapity. Niemniej jednak można powiedzieć, że strona językowa stanowi bardzo pozytywny aspekt całego opracowania. W pracy trudno jest znaleźć błędy literowe, czy stylistyczne.

#### **5. Konkluzje**

Oceniana przeze mnie rozprawa doktorska pod względem merytorycznym i warsztatowym reprezentuje poziom pozwalający na jej pozytywną ocenę. Za zaletę rozprawy można uznać tematykę wybraną przez Doktoranta, choć pewne zastrzeżenia można mieć do sposobu prezentowania niektórych zagadnień. Pomimo krytycznych uwag stanowi ona pomimo wszystko

oryginalne opracowanie zagadnienia z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego, które jak dotąd pod tym kątem nie było przedmiotem pogłębionej analizy w nauce.

Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty przedstawionej mi do recenzji rozprawy, wyrażam opinię, iż praca autorstwa magistra Łukasza Dąbkowskiego spełnia w minimalnym stopniu wymogi nałożone przez ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki w artykule 13 ust. 1 (DZ.U. z 2003 r., Nr 65 poz. 595, dalsz.zm.), a tym samym stanowi podstawę dla kontynuowania postępowania w sprawie nadania Doktorantowi stopnia doktora nauk prawnych.

*Barbara Felclik*